# ŁODZIANIN

## ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 48 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 6

Piątek 7 Stycznia 1938 r.

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada


# Walki o Teruel

## Co mówi słynny „łgarz z Sewili"

Gen. Queipo de Llano, przedstawiając w swym przemówieniu radiowym obecną sytuację w Teruelu, oświadczył: „Czerwoni twierdzą, iż są panami Teruelu. Według innych informacyj, Teruel znajduje się całkowicie w naszych rękach. Wszystko to jest nieścisłe, ponieważ w Teruel znajdują się zarówno wojska narodowe, jak i czerwone. Zdobyliśmy liczne dzielnice miasta, ale wiele z nich znajduje się w rękach czerwonych. Siły nasze nadchodzące z zewnątrz miasta, posuwają się coraz głębiej do wnętrza Teruel i w wielu miejscach już całkowicie otoczyły nieprzyjaciela, który nie może się wycofać. Nie należy zapominać, iż walka wewnątrz Teruel jest bardzo trudna i zacięta. Ulice są wąskie i kręte. To też nie w mieście nastąpi rozwiązanie sytuacji. Los Teruel będzie przesądzony nazewnątrz miasta. Jak tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne sprawa ta będzie szybko załatwiona.

INNE WIADOMOŚCI ZE ŹRÓDEŁ FASZYSTOWSKICH.

Według komunikatu głównej kwatery wojsk gen. Franco, zajęto liczne ważne pozycje w Teruel, zadając nieprzyjacielowi poważne straty. Wojska gen. Franco czynią stałe postępy, wypierając przeciwnika z ciasnych i krętych uliczek miasta. Strącono 8 nieprzyjacielskich samolotów.

CZY NIE ZA WCZEŚNIE?

Rząd gen. Franco oznajmia, iż nie uznа żadnych aktów sprzedaży lub zastawu, dotyczących dzieł sztuki lub mienia narodowego, do konanych przez Rząd barceloński.

## Przyczyna aresztowania francuskiego agenta konsularnego

IRUN. (PAT.). Agencja Stefani, donosząc o aresztowaniu przez władze wojskowe gen. Franco agenta konsularnego francuskiego, Ducoureaux, oraz kilku innych obywateli francuskich, twierdzi, iż przyczyną aresztowania było rzekome pośredniczenie w wymianie korespondencji poprzez most międzynarodowy w Irunie, oraz nielegalne obroty pesetami.

# Kodeks pokoju społecznego

## Oświadczenie premiera Chautempsa

PARYŻ (PAT). Prezes Rady Ministrów Chautemps złożył w czwartek następujące oświadczenie:

W ciągu ostatnich tygodni konflikty pomiędzy pracodawcami a pracownikami wznowiły się z nieznaną oddawna gwałtownością. Sytuacja, jaka z tego powodu powstaje, jest niebezpieczna dla pomyślności i bezpieczeństwa Francji! Niemożliwym jest, by obecny stan rzeczy trwał dłużej. Rząd nie będzie mógł na to pozwolić.

Organizacje przemysłowców i robotników nawzajem zrzucają z siebie winę i odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy. Odmowa poszanowania decyzyj arbitrażowych i swobód syndykalnych z jednej strony, z drugiej strony twierdzą, iż przyczyną wydarzeń jest systematyczna agitacja i gwałcenie prawa. Jedno nie ulega wszakże wątpliwości — absolutna konieczność przywrócenia pokoju społecznego. Po odbudowie finansowej Rząd zamierza skierować swe wysiłki ku odbudowie gospodarczej oraz w celu przywrócenia ładu społecznego.

Rząd zwraca się z wezwaniem do przedstawicieli pracodawców, zarówno jak i robotników, by zgodzili się odbyć po pod jego egidą konferencję w celu zawarcia nowych układów i by formalnie zobowiązali się, że będą je od tej chwili szanować. Rząd udzieli temu „kodeksowi pokoju społecznego" sankcyj prawa, przedstawiając go do aprobaty parlamentowi. Wszyscy obywatele, bez względu na swą ideologię lub klasę społeczną, będą musieli uchylić się przed suwerennością prawa. By osiągnąć ten cel, Rząd nie zawaha się zaangażować całej swojej odpowiedzialności.

# Czy Chińczycy proszą o pokój?

## Urzędowy komunikat japoński

TOKIO. (PAT). Pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów księcia Konoye, odbyła się konferencja, w której prócz ministra Spr. Zagr. Hiroty, wziął udział minister Wojny, Sugiyama, oraz minister Marynarki, admirał Yonai. Przedmiotem obrad było rzekome życzenie Rządu chińskiego wszczęcia rokowań pokojowych. Po zakończeniu obrad wydano następujący komunikat: Wydaje się, iż Chińczycy pod wrażeniem potęgi japońskiej wykazują coraz bardziej chęć zwrócenia się z prośbą o pokój. Życzeniem Japonji jest zapewnienie trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie. Dla tego celu są czynione obecnie tak wielkie ofiary. Jednakże dopóki Chińczycy nie wykażą jasno szczerego zamiaru naprawy swych błędów, Japończycy będą kontynuowali działania wojenne do chwili osiągnięcia swego ostatecznego celu.

# Zarządzenia nowego Rządu rumuńskiego

## Nie wódka jest niebezpieczna, lecz szynkarze

BUKARESZT. (PAT.). Rada ministrów na odbytym posiedzeniu omówiła pierwsze zarządzenia, zmierzające do wykonania programu rządowego.

Komunikat wydany po zakończeniu posiedzenia zapowiada mianowanie komisji, której zadaniem będzie ustalenie w ramach obowiązujących praw przepisów w celu wyeliminowania szynkarzy Żydów ze wsi rumuńskiej, gdyż są oni niebezpieczni dla zdrowia ludności wiejskiej.

Następnie zbadano i omówiono sprawę rewizji wszystkich postanowień o naturalizowaniu w sposób niezgodny z prawem cudzoziemców, którzy osiedlili się na terytorium Rumunii bez upoważnienia odpowiednich władz podczas wojny i po wojnie, a nie posiadający żadnych prawnych danych do dalszego pozostawania w Rumunii.

Wśród dalszych uchwał Rady ministrów należy wymienić zarządzenia, zmierzające do obniżenia cen produktów, stanowiących pierwszej potrzeby dla ludności włościańskiej. Postanowiono wreszcie, iż język rumuński i historia Rumunii będą nauczane we wszystkich szkołach państwowych, czy też mniejszościowych przez profesorów Rumunów.

W OBAWIE PRZED UCIECZKĄ KAPITAŁÓW.

BUKARESZT. (PAT.). Rząd wydał nowe przepisy zaostrzające kontrolę graniczną, mające zapobiec ucieczce kapitału. Władze celne otrzymały polecenie ścisłego kontrolowania podróżnych, opuszczających Rumunię i zatrzymywania wywożonych biletów Banku Narodowego Rumuńskiego, jak również krajowych monet złotych, srebrnych oraz dewiz.

# Rumunja uznaje zabór Abisynii

Rząd włoski został zawiadomiony przez Rząd rumuński o zamiarze mianowania nowego posła rumuńskiego w Rzymie. Listy uwierzytelniające dyplomaty rumuńskiego będą adresowane do króla Włoch i cesarza Abisynii.

Poseł W. Brytanii w Bukareszcie sir Reginalde Hoare odbył dłuższą rozmowę z premierem Goga.

# Burza na Czarnem Morzu

## i zamiecie śnieżne

STAMBUŁ (PAT). W całej Turcji panują burze i zamiecie śnieżne. Komunikacja na Morzu Czarnym uległa zupełnej przerwie. Szczególnie silne zamiecie śnieżne nawiedziły Trację.

BUKARESZT (PAT). Z powodu silnej burzy, panującej na Morzu Czarnym, torpedowiec „Regina Maria", na którego pokładzie znajdował się książe następca tronu Michał, udający się do Aten, był zmuszony zawrócić z drogi i zawinął szczęśliwie do Konstantynopola.

Ks. Michał powrócił koleją do Bukaresztu.

# Bombardowanie Hankau

Eskadra złożona z 22 japońskich samolotów zaatakowała w czwartek popołudniu Hankau. Pomimo gwałtownego ognia chińskich baterji przeciwlotniczych, żaden z samolotów nie został trafiony. Na lotnisko zrzucono około 50 bomb.

# Holandia fortyfikuje Indie holend.

Wobec sytuacji panującej na Dalekim Wschodzie i w myśl programu dozbrojenia, Rząd holenderski przystąpił do utworzenia szeregu nowych bateryj, przeciwlotniczych w Indiach holenderskich. Jednocześnie ma być wzmocniona obrona wybrzeży.

# Niezwykły wypadek samolotowy

HELSINGFORS. (PAT.). W Abo wydarzyła się katastrofa samolotowa, którą obszernie opisuje cała prasa. Inżynier zakładów lotniczych w Tampere, p. Aarre Nieminen, przybył samolotem sportowym do Abo, celem spotkania Nowego Roku u rodziców. Gdy 1-go stycznia wystartował w drogę powrotną i znajdował się nad miastem, wskutek defektu motoru samolot runął na dach domu, w którym mieszkają rodzice inż. Nieminena. Pierwszej pomocy udzielił pilotowi ojciec, wydobywając syna z pod szczątków całkowicie strzaskanego samolotu. Życiu inż. Nieminena nie grozi niebezpieczeństwo.

# Dokoła sprawy zaginięcia

## małż. Robinson

WASZYNGTON (PAT). Charge d'affaires St. Zjedn. w Moskwie Anderson zawiadomił departament stanu, iż po dokładnym zbadaniu fotografij Ruth Rubens przyszedł do wniosku, iż jest to fotografia żony Robinsona. Departament stanu zamierza zażądać od władz moskiewskich wyjaśnień w sprawie zaginięcia Ruth Rubens, która zdaniem władz amerykańskich, jest obywatelką St. Zjednoczonych.

# Ludność Francji

Główny Urząd Statystyczny Francji ogłosił w czwartek statystykę ludności na podstawie spisu, przeprowadzonego w dn. 8 grudnia 1936 r. Według tych danych Francja liczy 41.508.118 mieszkańców. W porównaniu ze spisem ludności, dokonanym w 1931 r. ludność Francji wzrosła o 81 tysięcy.

# Zbrojenia Ameryki

WASZYNGTON. (PAT.) W Białym Domu odbyła się konferencja z udziałem armirała Leahy, podsekretarza stanu w departamencie marynarki Edisona oraz przewodniczących komisyj morskich i finansowych w Senacie i Izbie reprezentantów.

Tematem obrad był program rozbudowy marynarki Stanów Zjednoczonych. Prezydent Roosevelt wskazał, iż obecne wydarzenia czynią program ustalony przed 6 miesiącami niewystarczającym. Konferencja postanowiła przyśpieszyć budowę torpedowców i łodzi podwodnych, przyznając nowe kredyty. Poza tym uznano za konieczne uzupełnienie ustalonego programu przez wniesienie do ciał prawodawczych projektów dotyczących nowych kredytów, przeznaczonych na dalszą rozbudowę.

## Zmiany na placówkach dyplomatycznych

WASZYNGTON. (PAT.). W kołach zbliżonych do Białego Domu informują, iż jeszcze w ciągu bież. tygodnia prezydent Roosevelt wystąpi z projektem dokonania następujących przesunięć na placówkach dyplomatycznych St. Zjedn.: Obecny ambasador amerykański w Moskwie Davies będzie przeniesiony do Brukseli; przedstawiciel St. Zjedn. w Brukseli Gibson zostanie przeniesiony w stan spoczynku z dn. 1 lipca. Ambasadorem we Londynie ma być mianowany Józef Kennedy a w Berlinie Hugh Wilson.

Ambasador Bullit pozostanie na dal w Paryżu.

# Terror w Palestynie

## nie ustaje

Na drodze z Tel-Avivu do Jerozolimy u wejścia do wąwozu został zaatakowany autobus żydowski. Policjant należący do straży, ciężko ranny.

Na jednym z przedmieść Jerozolimy zastrzelono robotnika Żyda.

towarzyszącej pasażerom, został

# Kazimierz Wierzyński akademikiem literatury

W dniach 5 i 6 stycznia 1938 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii w Warszawie.

W obradach wzięli udział: prezes Sieroszewski, wice - prezes Staff, sekretarz generalny Kaden-Bandrowski oraz akademicy literatury: Berent, Irzykowski, Kleiner, Lorentowicz, Makuszyński, Nałkowska, Przesmycki, Szaniawski, Zieliński i Boy-Żeleński.

W pierwszym dniu obrad po powitaniu przez prezesa Sieroszewskiego nowego akademika literatury Jana Lorentowicza, rozpatrywano sprawy związane z budżetem P. A. L., przyjęto sprawozdanie rachunkowe za rok 1936-37 i załatwiono szereg spraw regulaminowych.

W drugim dniu obrad wybrano, zgodnie z par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury, nowym akademikiem literatury Kazimierza Wierzyńskiego na miejsce po Bolesławie Leśmianie.

## Juliusz Barmat zmarł na tabes

BRUKSELA (PAT). W środę zmarł w więzieniu w Forest Juliusz Barmat, wydalony przez władze holenderskie i wydany belgijskim władzom sądowym.

Juliusz Barmat był od dłuższego czasu poważnie chory. W ciągu ostatnich dni znajdował się pod ciągłą opieką lekarską. Jak wynika z pierwszych wiadomości, przyczyną śmierci bankiera był tabes. Władze sądowe zarządziły sekcję zwłok.

# Szaleństwo...

## Zbrojenia rosną! Rola faszyzmu

Czytamy noworoczne artykuły w faszystowskiej prasie — buńczuczne zapowiedzi; mniej lub więcej zamaskowane groźby; zachwyty z powodu własnych zbrojeń...

Istotnie, świat został ogarnięty gorączką zbrojeń. Kraje faszystowskie wystąpiły z **INICJATYWĄ**, dały przykład. Niemcy wszystko postawiły na kartę przyszłej wojny. A za państwami faszystowskimi musiały pójść państwa demokratyczne, bo zostałyby zdruzgotane. Stąd zbrojenia Francji, stąd ogromny program zbrojeń angielskich.

Trwa **szalony wyścig** zbrojeń. Ludzkość (państwa kapitalistyczne) już mało dba o problemy socjalne i kulturalne — wszystko dla zbrojeń! — wszystko na gazy i aeroplany!

Czytamy w „Berliner Tageblatt" z 1 stycznia artykuły pułk. **Xylandra** o zbrojeniach Niemiec i innych krajów. O zbrojeniach niemieckich pisze ze zrozumiałą dyskrecją, ale z zachwytem: „u biegły rok, powiada, w niemieckim wojsku — to rok spokojnej, cichej, pogłębionej pracy we wszystkich działach siły zbrojnej". Zachwyca się, z jaką to szybkością niezwykłą udało się odbudować wielkie wojsko niemieckie: „**Historia dotychczas nie znała takiego zorganizowania wielkiej siły zbrojnej w tak krótkim czasie**, przyczym całe to dzieło jest pełne dziedzicznych pruskich żołnierskich cnót" i t. d. Zachwyca się zwłaszcza lotnictwem swego kraju, ale i flocie morskiej poświęca słowa uwielbienia...

**Wszystko dla wojny!** oto hasło państw faszystowskich. **DLA WOJNY!** Tym potwornym perspektywom przyszłości niemiecki militarny i faszystowski duch przygląda się z **rozkoszą**. Tak, będzie „totalna" wojna! Tak, będzie wojna nie wojska, ale **NARODÓW** — aż do złamania, wyczerpnaia, ewentualnie całkowitego zniszczenia przeciwnika! Przygotowujmy się! nastrajajmy się!

Warto raz jeszcze wziąć do ręki taką hitlerowską książkę, jak **G. FISCHERA „Wehrwirtschaft"**, — tę pieśń o totalnej wojnie. Albo książkę (o wojnie totalnej) zmarłego gen. Ludendorfa. Albo „Wehrwirtschaft" prof. Bansego. U Fischera zaraz na pierwszej stronicy tekstu (str. 5 książki) czytamy znamienne słowa: „Obecnie należy wątpić, by wojna się rozpoczęła od ogłoszenia wojny". Ogłoszenie jest **już** niepotrzebne — zmotoryzowane oddziały napadną **ZNIENACKA** — jak wilki... A w totalnej wojnie — zaciera ręce p. Fisher, profesor w Monachium — będzie brało udział **nie tylko wojsko, lecz także robotnik** na fabryce, chłop w polu, **MATKĄ PRZY DIECIACH...** (str. 9).

Wróćmy do pułk. Xylandra w „Berliner Tageblacie", bo o „profesorach" Fischerze i Banse pisaliśmy niegdyś. Stanowczo „zaprzecza" temu, że to „autorytatywne" (faszystowskie) państwa wywołują powszechne zbrojenia. Nie — powiada dosłownie: „Na czele zbrojących się państw kroczą **Anglia i Francja(!!)**, których współpracę tyle razy akcentowano **w ubiegłym 1937 roku. Jeszcze 21 grudnia premier Chamberlain** podniósł przecie, że — harmonia Anglii z Francją jest źródłem najgłębszego zadowolenia"... Kto na świecie uwierzy w te bzdury? Wszak każdy wie, że Anglia dopiero w ubiegłym roku na dobre przystąpiła do poważnych zbrojeń — gdy konflikty z państwami faszystowskimi (o Abisynię, morze Śródziemne) pokazały, że łatwo może dojść do starcia zbrojnego, i że W. Brytania do takiego starcia nie jest przygotowana. A o Francji szkoda mówić — jej gorączkowe wysiłki pokojowe są znane każdemu. **Odpowiedzialność za szaleństwa zbrojeń europejskich ponoszą całkowicie państwa faszystowskie**, przede wszystkim zaś „Hitleria". Wybiegi pułk. Xylandra są nader naiwne.

Szaleństwo niebywałych, wszystko pochłaniających zbrojeń trwa dalej. **Końca nie widać...** Rok 1938 będzie rokiem dalszych szaleńczych zbrojeń. A wiadomo, że gromadzone bez końca karabiny i armaty pewnego dnia mogą **same wystrzelić...**

Cyfry? Są znane, wielokrotnie cytowane. Wedle najnowszego rocznika Ligi Narodów, wydatki od roku 1932 do 1937 wzrosły z 1.45 miliarda funtów szterlingów na **2.4 MILIARDA** funtów. Blizko więc w dwójnasób. Pułk. Xylander z widocznym niepokojem bada wojskowy budżet Francji, wynoszący 22 md. franków (nie licząc pozycyj „ukrytych"); zwłaszcza niepokoi hitlerowskiego pułkownika to, że Izba uchwaliła ten budżet **jednomyślnie (ŁĄCZNIE Z KOMUNISTAMI)**, i że wielka część budżetu jest przeznaczona na nowy, udoskonalony sprzęt wojskowy. Z zadowoleniem natomiast konstatuje, że powiększenie materiału ludzkiego dla armii we Francji jest trudne — chyba **w koloniach...**

Ale nie wchodźmy w szczegóły. Xylander liczy skrupulatnie miliardy francuskie i angielskie, natomiast nie chce obliczyć, jak to w „Hitlerii" ostatni grosz idzie na potworne zbrojenia...

**Tak rozwija się ten szaleńczy i** niebezpieczny wyścig zbrojeń. Jest wyrazem głębokiego załamania się świata kapitalistycznego i faszyzacji Europy.

Świat socjalistyczny doskonale rozumie, **do czego te szaleństwa** mogą doprowadzić. Państwa **uboższe już dziś poprostu załamują się pod ciężarem zbrojeń...** K. Kautsky, jak czytelnicy wiedzą, wydał niedawno ogromną pracę o „demokracji i wojnie". Podkreśla tam, że: 1) **walka o pokój** stanowi dziś jedno z głównych zadań poroletariatu, i że 2) **demokracja** zmniejsza niebezpieczeństwa wojny. Otóż siły proletariatu są częściowo sparaliżowane przez faszyzm. Pozostają wysiłki państw demokratycznych i pokojowych jako niemal **ostatnia szansa...**

Dyplomatyczna walka obu obozów — faszystowskiego i demokratycznego — trwa dalej. A tym czasem szaleńcze tempo zbrojeń, narzucone przez państwa faszystowskie, **WCIĄŻ ROŚNIE!**

**K. CZAPIŃSKI.**

# Jedność demokracji gospodarczej

W noworocznym numerze „Spółnoty" p. Z. Chmielewski słusznie zwraca uwagę na niewłaściwość przeciwstawiania spożywców wytwórcom i odwrotnie.

Nauka ekonomii—mówi autor — uznaje równowagę wytwarzania i spożycia za główną podstawę pomyślności danego okresu gospodarczego.

Zarówno chłop jak i robotnik są równocześnie wytwórcami i spożywcami. Mają oni wspólny interes — **usunięcie kosztownego pośrednictwa przy zbywaniu i nabywaniu produktów.** Ale to samo nie wystarcza jeszcze do równowagi, bo nawet po usunięciu przez spółdzielczość wyzyska łańcucha pośredników, mogłaby powstać kwestia pokrzywdzenia wsi lub miasta.

Jakie zatem jest wyjście? — pyta autor i odpowiada:

> Oto ludzie pracy zarówno w miastach jak i we wsiach powinni zrozumieć, że wzajemne poszanowanie jest niezbędnym warunkiem unikania szkód, że na tej właśnie zasadzie budowana demokracja gospodarcza, której największym odcinkiem jest spółdzielczość, niezawodnie wiedzie do lepszej przyszłości.

**„RODZENI BRACIA"...**

O współpracy związków zawodowych i spółdzielni spożywców pisze Stan. Thugutt:

> Przede wszystkim oba te ruchy są rodzonymi braćmi tej samej matki: nędzy ludu, którzy chcą czynnie walczyć o prawo do życia swoich dzieci. Metody tej walki są różne, ale cel jest ten sam: poprawa bytu nie tylko swych członków, ale cel jest ten sam: poprawa bytu nie tylko swych członków, ale całej klasy pracującej. W obu wypadkach poprawa ta nie ma się ograniczać do jednego zdarzenia — do jednego obniżonego w cenie towaru, do jednej rodziny, ani nawet do swoich członków wyłącznie — ale do całej klasy. Przynieść stałą poprawę można w jeden tylko jedyny sposób — przez zmianę warunków gospodarczych i społecznych, które dziś wytwarzają nędzę. Zmienić te warunki — to zmienić ustrój i cokolwiek by kto mówił, to jest ostateczny cel obu ruchów.

**PIEKARNICTWO.**

Zamiast rozpalać sto pieców jednocześnie w tej samej wsi, o ileż ekonomiczniej przyczynić się do powstania wspólnej piekarni! Ta zdrowa myśl znajduje coraz częściej drogę do wsi, gdzie powstają spółdzielnie, mające na celu prowadzenie piekarni. Ostatnio wpłynęło 10 zgłoszeń.

**BRAWO „INICJATYWA"!**

Spółdzielnia Pracy Absolwentek Zawodowych w Warszawie „Inicjatywa" otrzymała dyplom honorowy za makatę o motywach historycznych, wykonaną dla sali reprezentancyjnej pawilonu polskiego na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w 1937 roku.

**KALENDARZ.**

Sygnalizujemy ukazanie się kalendarza Społem na rok 1938. Wydawnictwo jest piękne i nadzwyczaj staranne. Może być miłym podarunkiem zwłaszcza dla gospodyni, która znajdzie w nim pożyteczne wskazówki dla domu i gospodarstwa, oraz popularną lekturę. Każdy człowiek pracy znajdzie w kalendarzu cenne dane statystyczne i ogólnokształcące.

**COŚ DLA DZIECI.**

Znana para F. i S. Themersonowie są autorami dwuch książeczek wydanych przez „Społem" dla dzieci: „Była gdzieś taka wieś" i „Był gdzieś haj taki kraj". Małe arcydziełka (zwłaszcza pierwsza książeczka) łatwością wiersza i wymownymi rysunkami trafiają do dziecięcej pamięci, siejąc zdrowe ziarno pięknej idei współpracy ludzkiej.

# Magnetyczne odchylenia w Moskwie

Prze cały ubiegły rok prowadzono w okręgu moskiewskim badania nad odchyleniem igły magnetycznej. W 2200 miejscowościach położonych w zachodniej części moskiewskiego okręgu oraz w okręgach smoleńskim i tulskim poczyniono obserwacje, przy czym okazało się, iż od Wiaźmy do Możajska i dalej do Moskwy oraz na wschod od Moskwy ciągnie się strefa odchyleń magnetycznych. Moskwa leży pośrodku tej strefy i na jej osi.

Te odchylenia — zdaniem uczonych — dowodzą, iż w centralnej Rosji istnieją w głębi ziemi duże złoża magnesowe. To też w okolicach Moskwy władze sowieckie prowadzą pod kierunkiem uczonych głębokie wiercenia i badania uwarstwowień geologicznych.

# Ludność Japonii

Niedawno ogłoszona statystyka ludności Japonii podaje liczbę mieszkańców kraju Wschodzącego Słońca na

**71.252.800.**

Najbardziej w ogłoszonej statystyce bije w oczy większa liczebność mężczyzn niż kobiet, gdy w krajach europejskich kobiety liczebnością przewyższają mężczyzn. Uderzające jest także, iż mimo potężnego uprzemysłowienia kraju, jeszcze dwie trzecie ludności mieszka po za miastem. 53% ogółu ludności mieszka w miastach.

Japonia liczy 39 miast z ludnością powyżej 100 tys. mieszkańców. Stolica państwa, Tokio, rozwinęła się zupełnie nienormalnie i liczy dziś 6.274.000 mieszkańców. Na drugim miejscu znajduje się Osaka z 3.210.000 mieszkańców, z kolei idą Nagoya (1.180.000), Kioto (1.130.000), Kobe (960.000) i wreszcie Yokohama z 750 tys. mieszkańców. Roczny przyrost ludności Japonii wynosi okrągły milion.



# Czy właściciel domu może być lokatorem?

W kilkudziesięciu wypadkach wydarzyło się, iż właściciele domów wystąpili przeciw swym lokatorom, którzy są również właścicielami nieruchomości, żądając eksmisji. Wskazywali na to, że jako posiadacze własnych domów, o ile w tych domach zwolni się mieszkanie, stają się posiadaczami 2 lokali własnych i w ten sposób może być przeciw nim uzyskany wyrok eksmisyjny.

Jednakże sądy stanęły na innym stanowisku, uważając, że posiadanie wolnego mieszkania we własnym budynku nie może być identyfikowane z zajmowaniem drugiego lokalu. W ten sposób wszystkie te dość charakterystyczne sprawy uległy umorzeniu.



# Wasilewskiej: ZIEMIA w JARZMIE

Ostatnia książka Wandy Wasilewskiej, to ani „literatura", ani tak zwany „dokument". Jest to rzeczywista, praktyczna działalność przekształcania świata, której narzędziem jest pióro, a busolą — jasna świadomość celu. Toteż sprawozdanie z tej książki nie może być tylko recenzją.

Bezwątpienia, Wasilewska nie jest tylko „literatką". Jest to bojownik, który, gdy walka tego wymaga, chwyta, jak za broń, za pióro szybkostrzelne i praży nim w przeciwnika, albo wznosi je w górę jak sztandar, znak dla tysięcy i dziesiątków tysięcy. W literaturze naszej jest to zjawisko i nowe i stare. Nie ma bowiem może literatury mniej beznamiętnej i akademickiej, niż polska. Wasilewska staje w tym jej szeregu, który biegnie od Mickiewicza do Żeromskiego i Struga. Jest to szereg ludzi, którzy nierzadko lirę poety zamieniali na pióro publicysty, a pióro porzucali dla karabinu. To szereg tych ludzi, którym ciemna, a triumfująca w kraju naszym od wieków reakcja nie odmawiała nigdy pięknych pogrzebów i kadzideł po śmierci, a za życia — błota, prześladowań, wygnania i więzień.

„Ziemia w jarzmie" wkracza w rdzeń palącego zagadnienia chwili: w rdzeń *kwestii agrarnej*. W sposób nacechowany siłą, jasnością i nieodpartą logiką obnaża ta powieść materialną podstawę społeczno - ekonomiczną zacofania i nędzy kraju, którego ludność w 70-iu procentach jest chłopska: jest nią przeciwieństwo między garstką obszarników a masą narodu, ów potworny anachronizm historyczny, w szeregu krajów już od stuleci przezwyciężony, a wciąż jeszcze, w epoce samolotu, telewizji, dławiący Polskę jarzmem „unowocześnionego" feudalizmu, który w sferze stosunków kulturalnych rodzi obskurantyzm i ciemnotę z tą samą nieuchronnością, co w sferze politycznej — samowładztwo garstki.

Powieść Wasilewskiej jest prawdziwa: rozwija się z żywiołowością procesu społecznego. Oparta na konkretnej obserwacji faktów, daje jasny, ruchomy obraz wzrastania świadomości grupowej wsi. Z jednej strony obszary dworskie, ciągnące się kilometrami, pałac ostrzeński, niby „wielki gwóźdź, wbity w zielone żywe ciało", z drugiej owe Maćkowy, Brzegi, Kaliny, których mieszkańcy, siedząc na kilkumorgowych opłachciach piachu, cierpią głód, chodzą w łachmanach i giną od nadmiernych podatków oraz szkorbutu. Wewnętrzne przeciwieństwo tego układu pcha nieubłaganie obie strony do bezlitosnej walki o ziemię. Obszarniczy hrabia walczy nie tylko o ziemie, ale i o ludzi, których pragnąłby utrzymać przynajmniej w ryzach obyczajów pańszczyźniano - feodalnych. Suweren posiada swoją siłę zbrojną: wyposażonych w broń gajowych, którzy strzelają, batożą, szczują psami, w przypływie dobrego humoru i ukamienować potrafią. Lecz te zakusy trafiają, jak kosa na kamień, na obudzoną godność ludzkość chłopa, sprzymierzoną z rozpaczą. Każdy nowy konflikt w świecie materialnym pogłębia świadomość grupowa, która niezwłocznie pcha ogół do określonego materialnego odporu, przechodzącego w końcu w akcję zaczepną. To rodzenie się i szybkie formowanie się świadomości w ogniu samej walki, rolą wychowawczą i rozstrzygającą doświadczenia praktycznego dla zorganizowanych działań ludzkich, przedstawiła Wasilewska w sposób, który przynosi zaszczyt jej przenikliwości.

Książkę Wasilewskiej czytać należy z „Małym Rocznikiem Statystycznym" w ręku. Niewiele ponad sto tysięcy ludzi, *jedna trzydziesta* ogółu ludności kraju rozporządza *ponad jedną czwartą* całego obszaru ornego; podczas gdy *połowa całej ludności*, przeszło piętnaście milionów istnień, ma w swoim władaniu *mniej*, bo tylko *jedną piątą* tego obszaru. Olbrzymia część tej masy piętnastomilionowej posiada gospodarstwa, nie przekraczające 3 ha gruntu; a przeciętny dochód z takiego gospodarstwa wyniósł w r. 1935 — *minus cztery złote*.

„Ziemia w jarzmie" ukazuje skonkretyzowany obraz tego fizycznego obumierania rdzenia społecznego Polski, któremu towarzyszy jednak gwałtowna rewolucja pojęć, przygotowująca regenerację!

W wir tych sprzecznych sił rzuca Wasilewska nauczyciela-inteligenta, człowieka z miasta nie swojego, „obcego". Wierny swojej naturze społecznej, będzie się chwiał jak opiłek między magnesami, aby w momencie decydującym, posłuchawszy i rozumu i instynktu, stanąć zdecydowanie po stronie wsi, z jakże cennym ładunkiem wyrobienia intelektualnego!

Jakiego świetnego potwierdzenia trafności obserwacyj, poczynionych przez Wasilewską na odcinku kilku wsi nadbrzeżańskich, dostarcza rozwój sytuacji ogólnokrajowej!

Rzecz naturalna, warunki w jakich się dzisiaj pisze książki, zmusiły autorkę do pewnych wygięć perspektywy. Ukazawszy rdzeń siły, kierujący się przeciw wsi, zaledwie mogła wspomnieć o jej pancerzu, lecz wielki kunszt artystyczny, z jakim to zrobiła, nadaje jej figurom literackim przekonywującą plastykę. Oto co ujrzał nauczyciel w mieście, dokąd pojechał, aby załatwić jakieś wsiowe sprawy po urzędach: „Chodząc po setkach schodów, biegnąc po setkach ulic, rozumiał Wincenty coraz lepiej, że na wszystkim kładzie się złowrogi, wszechmocny, potężny cień Ostrzenia".

Okrągłe trzydzieści lat temu, w grudniu roku 1907, w okresie reakcji triumfującej nie przed, lecz po rewolucji, której upadek przywalił na lata sprawę niepodległości, pisał Stefan Żeromski w „Słowie o Bandosie":

> „Gdybyż, jąwszy się z takim entuzjazmem kontrewolucji, klasy „przodujące" w narodzie wydały były ze siebie siłę innego porządku, któraby nowym tworzywem napełniła życie!
>
> Jakąż one wykazały siłę?
>
> Nie zdobyły się na najniższą, najelementarniejszą cechę czynu społecznego...
>
> ...Pan tylko zawżdy „rządzi" w pomroce chłopstwa ku swojej korzyści i wygodzie przez fagasów, trzymających się jego klamki. Biskup odprawia publiczne modły o odwrócenie klęski powszechnego głosowania, a rabin nakazuje post trzydniowy o odwrócenie klęski rozwoju kooperatyw spożywczych".

Nie można twierdzić, żeby w ciągu okresu lat trzydziestu, który dzieli nas od epoki „Ojczyzny", nic się nie zmieniło, jakkolwiek „klęska" głosowania powszechnego jest po dawnemu wyklęta. Wieś rozprasza mroki i idzie naprzód, niedawno więc pan na Ostrzeniu zadaje sobie pytanie: *„Czyżby to przychodził wasz czas, a mój czas razem ze mną szedł w grób?"*

Na przykładzie losów rodziny Matusa wykazuje Wasilewska oczywisty nonsens t. zw. reformy rolnej z wykupem. „Wykup" w postaci rat gotówkowych przykręcałby jeszcze mocniej śrubę kapitału bankowego do wyschłej piersi nędzarza wiejskiego.

Nie sposób ogarnąć wszystkich zagadnień, które stawia Wasilewska, w ramach jednego artykułu. Książkę trzeba przeczytać.

Kiedy Wasilewska podnosi lutnię męską swoją dłonią w górę, — zamienia się lutnia w żagiew płonącą, lecz kiedy przyciska ją do piersi — dobywają się z niej tony najczystszej liryki. Przebogata polszczyzna (przywodząca ciągle na pamięć Żeromskiego) nabiera prawdziwego blasku w krótkich, skondensowanych opisach przyrody. Opis „fantastycznej dżungli jeziornej", czy też suszy, dręczącej wieś — to majsterstwo wysokiej klasy.

Naturalnie, próżnoby szukać w prozie Wasilewskiej cyzelatorstwa Flauberta lub potoczystości Stendhala. Jej książka — to raport, pisany na polu bitwy. Owiewa ją zapach prochu. Aktualność tej książki, wyciska na niej niezwykłe piętno.

Książka ta mówi donośnie: nie ma w Polsce mowy o jakiejkolwiek demokracji bez gruntownego i całkowitego zniesienia resztek feodalizmu ekonomicznego. Nie, nie tylko ukazuje ona nowe siły społeczne, które dokonają tego zadania. Ona sama jest ważnym współczynnikiem ich kształtowania!

*„Młodości!*
*Wszystkiego dziedzice!*
*O pokolenie, przyszłą wiosnę niosące!*
*Promień słoneczny po nocy, zza krawędzi mroku znowu wytryśnie!"* (Żeromski).

MIECZYSŁAW BIBROWSKI

# Przegląd prasy

**„ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO" A EUROPA. ROLA FASZYZMU.**

„Czas" porusza jeszcze raz kwestię, która staje się stopniowo jednym z głównych tematów europejskiej publicystyki — żółte niebezpieczeństwo. Jeśli Japonia opanuje Chiny, wytworzy się żółty polityczny i militarny blok **500 milionów ludzi**. Ten blok może ruszyć **na Europę**, a wówczas... Europa jest skłócona, podzielona na „bloki", gotuje się do wojny bratobójczej... A Japończycy **już obecnie** zapowiadają **podbój Europy**. Admirał Suetsugu w wywiadzie powiedział, że Europa dąży do **hegemonii nad światem**; chce zająć miejsce **rasy białej**.

Co na to Europa? Czy czyni cośkolwiek?

Otóż *czyni bardzo niewiele*. Reakcja bezpośrednio zainteresowanych mocarstw na agresję japońską w Chinach jest słaba. Ot, jakieś tam transporty broni, jakieś słabe noty dyplomatyczne nawet w wypadkach bardzo drastycznego naruszenia cudzych praw przez Japonię. O skutecznej i energicznej kontrakcji *nikt właściwie nie myśli*. Chiny, a wraz z nimi najżywotniejsze interesy europejskie w Chinach, zostały zdane na własne siły, siły, jak się okazuje, wobec japońskiej techniki i bezwzględnego postępowania, zbyt słabe.

To prawda. „Czas" zwraca się przede wszystkim do **Anglii i Stanów Zjednoczonych**. Niestety, powiada, są związane **innymi sprawami**; nie czują poparcia, gdy występują w interesie całej Europy...

Tyle „Czas". Rozumowanie trafne, słuszne. Istotnie, na Dalekim Wschodzie może wyrosnąć potężne niebezpieczeństwo dla Europy i jej kultury. Czy już jutro to niebezpieczeństwo będzie aktualne? Tego nie wiemy, bo problem chiński jeszcze rozwiązany nie jest— Japonia zapewne będzie musiała zajmować się tym problemem przez okres dłuższy.

Ale czas nagli mimo to, bo „uporządkowanie" Europy nie jest łatwą rzeczą.

Przyznając więc słuszność zasadniczą rozumowaniu „Czasu", musimy jednak stwierdzić, że **nie dopowiada** ważnych rzeczy. **Któż** bowiem doprowadził do skłócenia Europy, jeśli nie blok faszystowski? Kto osłabił Europę, jako całość- „Czas" pisze o Anglii, że zamało robi? Ale kto trzyma Anglię przy problemie Renu a zwłaszcza morza Śródziemnego i Hiszpanii, jeśli nie „oś" Berlin—Rzym? Co więcej, ta „oś" ostatnio zawarła **porozumienie właśnie z Japonią** i w ten sposób pozwoliła Japonii wygrywać jedną część Europy **przeciw drugiej!** Chyba więc jasne, że blok faszystowski zdradził interesy europejskiej kultury. Jest to tym ciekawsze, że hitleryzm stoi na gruncie **„rasizmu"**, czyli na gruncie interesów rasy aryjskiej, a zwłaszcza jej odłamu „nordyckiego". Tak głosi oficjalna doktryna hitlerowska; wystarczy przeczytać „Mit" Rosenberga, by się przekonać, jak dalekie konsekwencje są wysnuwane z „rasistowskich" założeń. Ale gdy interesy zaborczości, imperializmu kazały hitlerowcom połączyć się z rasą żółtą przeciw rasie białej, teoria rasistowska, zapożyczona od Chamberlaina, Gobineau i innych, jakoś umilkła. A przecież w razie hegemonii japońskiej nad Europą, rasa nordycka też przepadnie. Pokazała więc, że była poprostu **maską** dla celów imperialistycznych.

O tym wszystkim „Czas" jakoś nie pisze. Nie pisze tym bardziej „Warszawski Dziennik Narodowy", który ostatnio parokrotnie pisał o żółtym niebezpieczenstwie. Dlaczego? — czytelnik zapewne sam odgadnie...

Krótko mówiąc, jeśli się pisze o „żółtym niebezpieczeństwie" dla Europy i dla jej kultury, należy także pisać o tym, **kto tę Europę** skłócił i kto zawarł pakt z Japonią przeciw ogromnej części Europy, i kto **ułatwia** robotę japońskim imperialistom. *Wówczas dopiero ujawni się prawdziwa rola faszyzmu europejskiego! Nie ukrywajmy prawdy!*

**K. Cz.**

# Motywy wyroku Sądu Okręgowego

## w sprawie mec. Szumańskiego

(W STRESZCZENIU)

Sentencją wyroku Sądu Odwoławczego, skazującego mec. Szumańskiego na 8 miesięcy więzienia głosi m. in. co następuje: Sąd Odwoławczy postanowił wyrok I-ej instancji w części, dotyczącej uznania winy oskarżonego, tudzież kwalifikacji prawnej zatwierdzić z tym, że uznaje, iż Wacław Szumanski w liście, wystosowanym do ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego 1) znieważył Ministerstwo Sprawiedliwości oraz władze wymiaru sprawiedliwości w Państwie Polskim przez użycie pod ich adresem szeregu znieważających zwrotów, jak np.: „Ministerstwo Sprawiedliwości stało się najbardziej znienawidzonym przez ludność działem pracy państwowej", 2) znieważył ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego podczas i z powodu pełnienia przez niego obowiązków służbowych przez użycie pod jego adresem zwrotów: „jak sprecyzował pan w nader prymitywny sposób poglądy swoje w tej sprawie..." (tj. w sprawie zadań wymiaru sprawiedliwości) „...bez najmniejszego pogłębienia, raczej dla efekciarstwa niż przekonania", 3) w zamiarze, by obraza dotarła do pokrzywdzonego, obraził godność osobistą dyrektora departamentu karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Tadeusza Krychowskiego, używając pod jego adresem obelżywych zwrotów, jak np.: „człowiek papierowy", 4) w zamiarze, by obraza dotarła do pokrzywdzonego, obraził godność osobistą wiceprokuratora 16-go rejonu (do spraw politycznych) prokuratury S. O. w Warszawie Dominika Piotrowskiego, używając pod jego adresem zwrotów obelżywych, jak np.: „...urzędnik... bez stabilizacji psychicznej i zawodowej, wiecznie zły, wiecznie arogancko usposobiony..."

Uzasadnienie wyroku skazującego głosi m. in., że „treść listu jest ponad wszelką miarę obelżywa, przy czym w liście tym użyto argumentacji, zmierzającej do poniżenia ministra sprawiedliwości, tudzież władz państwa polskiego, o którego powstanie oskarżony— jak wynika z jego wyjaśnień — walczył w okresie zaborów.

W wyjaśnieniach tych oskarżony przedstawił siebie jako człowieka idei, pełnego poświęcenia dla dobra państwa i społeczeństwa, nie goniącego za rozgłosem i kierującego się jedynie pobudkami szlachetnymi. Dla ilustracji wartości osobistych oskarżony złożył też sądowi szereg dokumentów w postaci własnych publikacyj, wykazu swych prac i wreszcie nawet powołał się na zasługi swego ojca i stryja dla Polski" „...Jednakże treść publikacyj, złożonych w charakterze dowodów przez oskarżonego na rozprawie, jak również ich forma, jest biegunowo różna od listu inkryminowanego, zaś list ten może obecnie postawić pod znakiem zapytania te wszystkie walory osobiste i przymioty charakteru, na które oskarżony powoływał się w swych wyjaśnieniach, w szczególności zaś ze względu na formę wręcz przeczy jakiejkolwiek dobrej woli i dobrej wierze oskarżonego, które miały cechować jego działanie, wymierzone przeciw władzom wymiaru sprawiedliwości, Ministerstwu Sprawiedliwości i ministrowi sprawiedliwości. Na tym jednak oskarżony nie poprzestał, gdyż w tym samym liście zamieścił szereg obelżywych zwrotów, wymierzonych przeciwko dyrektorowi departamentu karnego Ministerstwa Sprawiedliwości Tadeuszowi Krychowskiemu, tudzież wiceprokuratorowi 16-go rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie".

Zdaniem Sądu Odwoławczego „przyjęta przez Sąd Grodzki kwalifikacja prawna jest słuszna, jednak kara, wymierzona oskarżonemu przez Sąd Grodzki, nie jest współmierna z pobudkami, jakimi oskarżony kierował się, ze sposobem jego działania w stosunku do władz i osób znieważonych, stopniem rozwoju oskarżonego i zajmowanym przez niego stanowiskiem społecznym, jak również i z jego charakterem, jaki obecnie zarysował się i wreszcie z zachowaniem się oskarżonego po spełnieniu przestępstwa, które to zachowanie się nacechowane było nadal wręcz wrogim stosunkiem do pokrzywdzonych".

# Intrygi Mussoliniego

## w sprawie Abisynii

Jednym z powodów wystąpienia Włoch z Ligi Narodów było niewątpliwie rozgoryczenie Mussoliniego, jego rozdrażnienie z powodu nieuznania zaboru Abisynii.

Po wystąpieniu z Ligi, Mussolini począł szukać dróg, któreby doprowadziły do uznania zaboru bez Ligi i wbrew niej. Wybrał okrężną drogę poprzez małe państwa. Udało mu się pozyskać dla swego celu Holandię, jako pośrednika.

***Holandia, najprawdopdobniej*** ze względu na swe interesy handlowe, zgodziła się wystąpić z propozycją do państw t. zw. konwencji z Oslo (Szwecja, Norwegia, Dania, Belgia, Finlandia, Luksemburg), do której sama należy, by razem wystąpić wobec Anglii i Francji z wnioskiem uznania zaboru Abisynii.

Gdy Haile Selassie dowiedział się o kroku Holandii, wystosował depesze do wszystkich państw „konwencji" z prośbą o odrzucenie propozycji. Pierwszy odpowiedział mu król norweski Hakon, który powołując się na stanowisko Rządu, zapewnił cesarza Abisynii, że Norwegia nie uzna zaboru.

Później nadeszła odpowiedź królowej holenderskiej Wilhelminy, która stwierdza, że Holandia musi brać pod uwagę faktyczny stan rzeczy, mianowicie okupację Abisynii przez Włochy, że Holandia przywiązuje wagę do normalnych stosunków dyplomatycznych z Włochami i że z tych względów Holandia podjęła inicjatywę u innych państw celem uregulowania stosunków z Włochami. Holandia jednak nie ma zamiaru uznać prawnie zaboru Abisynii.

Negus podziękował królowej holenderskiej za to zapewnienie i dodał, że Abisynia nigdy nie pogodzi się z najazdem włoskim.

Nie ulega wątpliwości, że inne państwa „konwencji" zajmą takie same stanowisko co Norwegia, lub Holandia.

Oba te stanowiska różnią się ze sobą. Podczas gdy Norwegia *wogóle odrzuca sprawę uznania* zaboru Abisynii, wychodząc z założenia, że sprawa ta może być rozstrzygnięta tylko na terenie Ligi Narodów, zgodnie z obowiązującymi przepisami praw międzynarodowego, to Holandia odsuwa zagadnienie uznania „de jure", a pragnie uregulować stosunki dyplomatyczne z Włochami „praktycznie", to znaczy: licząc się z istniejącym stanem rzeczy, uznać tytuł władcy imperium abisyńskiego u króla włoskiego.

Ale Mussolini więcej nie pragnie, niż tego uznania tytułu. On to nazywa uznaniem zaboru Abisynii, a innym pozostawia trud łamania sobie głowy, czy to będzie „faktyczne" uznanie, czy też „formalne".

I przyznać trzeba, że Mussolini w tym wypadku ma rację. Jeżeli się uznaje tytuł zaborcy, to przez to uznaje się sam zabór.

Narazie okrężna marszruta dyplomatyczna spełzła na niczym. Inicjatywa Holandii nie powiodła się. Zobaczymy, co Mussolini wymyśli nowego.

# Ustawowy zakaz handlu mieszkaniami

Dowiadujemy się, iż przystąpiono do opracowania ustawy specjalnej zabraniającej handlu mieszkaniami. Przestępstwa tego rodzaju mają być ścigane z urzędu. Odpowiedzialny jest sprzedawca i kupujący.

# Obrady nad ustrojem adwokatury

W ciągu ostanich dwuch dni, sejmowa podkomisja prawnicza rozpatrywa projekt ustawy o ustroju adwokatury. W toku obrad przedyskutowano i przyjęto trzy pierwsze rozdziały projektu, zawierające przepisy ogólne oraz określające warunki przyjęcia do adwokatury, tudzież obowiązki i prawa adwokatów.

Z dotychczas przyjętych przepisów projektu, najważniejsze znaczenie ma art. 10, który ustala warunki przyjęcia do adwokatury. Artykuł ten głosi, że na listę adwokatów będzie wpisany każdy, kto:

a) posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich,

b) jest nieskazitelnego charakteru ima nieposzlakowaną opinię,

c) włada należycie językiem polskim w słowie i piśmie,

d) ukończył uniwersyteckie studia prawnicze, z przepisanymi w Polsce egzaminami,

e) odbył aplikację sądową, zakończoną egzaminem adwokackim,

f) odbył następnie aplikację adwokacką, zakończoną egzaminem adwokackim,

g) obrał w okręgu izby siedzibę w miejscowości, w której znajduje się sąd.

Łączna aplikacja sądowa i adwokacka nie może trwać krócej niż lat 5. Poza tym do adwokatury mogą być przyjęci bez aplikacji i egzaminów:

a) osoby, które conajmniej przez trzy lata pełniły obowiązki sędziowskie lub prokuratorskie w sądach powszechnych, wojskowych lub administracyjnych,

b) profesorowie i docenci nauk prawniczych w polskich szkołach akademickich,

c) urzędnicy Prokuratorii Generalnej R. P., którzy po złożeniu egzaminu referendarskiego, mają conajmniej 3 lata służby referendarskiej,

d) osoby odpowiadające warunkom wymaganym dla objęcia stanowiska sędziego, które mają conajmniej trzy lata służby na stanowisku członka biura Orzecznictwa Sądu Najwyższego lub członka sekretariatu prawniczego Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wreszcie do adwokatury mogą być przyjęci po złożeniu egzaminu adwokackiego bez obowiązku odbywania aplikacji:

a) osoby, odpowiadające warunkom, wymaganym dla objęcia stanowiska sędziego, które mają conajmniej 3 lata państwowej służby referendarskiej o charakterze prawniczym,

b) pisarze hipoteczni i notariusze, jeżeli conajmniej przez 3 lata zajmowali swoje stanowisko i odpowiadają warunkom, wymaganym dla objęcia stanowiska sędziego.

Podkomisja prac swoich nie zakończyła, a dalszy ich ciąg odbędzie się w środę, przyszłego tygodnia.

W obradach brali udział wyżsi urzędnicy ministerium z podsekretarzem stanu, p. Chełmońskim.

# Nowi wojewodowie

P. Prezydent R. P. mianował pp. Jerzego Trumecourta wojewodą lubelskim, Tomasza Malickiego — wojewodą tarnopolskim, Henryka Ostaszewskiego — wojewodą białostockim oraz Józefa Tymińskiego — wojewodą krakowskim.

Nowomianowani wojewodowie pełnili dotychczas w charakterze wicewojewodów obowiązki wojewodów na terenie swoich województw. W związku z tymi nominacjami prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dn. 5 stycznia b. r. wymienionych wojewodów i odebrał od nich ustaloną przysięgę.

# Radio warszawskie

PIĄTEK, 7 stycznia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Jak pan Burmistrz zadziwił obywateli" — pog. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 **Kolędy i pieśni wyk. Warsz. Chór Cecyliański** pod dyr. Mariana Usakiewicza i H. Warpechowska. 16.50 Pog. akt. 17.00 Kooperatystyka polska — felieton S. Goryńskiej. 17.15 **Polskie utwory kameralne**. Wyk.: I. Rosenbaum — fortepian, Lid. Kmitowa — skrzypce, Z. Adamska — wiolonczela. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Kom. śniegowy i Wiad. sportowe. 18.10 Program. 18.15 Ork. Nagujewskiego (z Łodzi). 18.35 Pogadanka higieniczna — wygł. J. Węgrzynowska. 19.00 **Fragm. słuchowiskowy z dramatu W. Bąka „Tyberiusz"**. 19.35 Ork. Nagujewskiego (z Łodzi). 19.55 Pog. akt. 20.05 **Konc. symf. Wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. E. Jochuma i Claudio Arrau** (fortepian). 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Soliści: A. Bielakow (tenor), T. Michałowicz (wiolonczela). 15.00 Reportaż. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Ork. A. Furmańskiego 18.00 **Sonaty Beethovena** (płyty). 18.45 Zespół H. Kowalskiego. 19.30 **Rec. skrzypcowy S. Jarzębskiego**. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Zmęczenie i bajka"— szkic literacki J. Miernowskiego. 22.15 Piosenki w wyk. Marty Eggerth (płyty). 22.30 Muz. tan. z danc. Cafe Club i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. **Rapsodia polska Ludomira Różyckiego**. Kolędy. Wiersze M. Konopnickiej. Pog. o Gdyni. Zespół p. Rynasa.

SOBOTA, 8 stycznia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20. Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik. 7.15 Muzyka z płyt. 12. Hejnał. 12.03 Audycja połud. 15.30 Wiad gospod. 15.45 Słuchowisko dla dzieci: „Związek drapieżnego sępa". 16.15 Orkiestra wojsk. 16.50 Pogad. akt. 17.50 Nasz program. 18 Wiad. sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Zespół cygański z płyt. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19 Aud. dla Polaków za granicą: 1) „Hejnał polskich miast", 2) „Nasi pisarze" — Henryk Sienkiewicz. 19.50 Pog. akt. 20. Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Zofia Kroll — piosenki, oraz M. Orzechowski i J. Ławrusiewicz— wibrafony. W przerwie o g. 20.45: Dziennik wiecz. 21.45 Skecz Andrzeja Nowickiego. 22. Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. J. Brochwiczówny—piosenki. 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. 13 Koncert rozrywkowy z płyt. 14 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Utwory Igora Strawińskiego pod dyr. kompozytora (płyty). 15. Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół J. Rożewicza. 18 Muzyka lekka z płyt. 19.05 Soliści: Zofia Adamska (wiol.) i Janina Szczygieł (śpiew). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22. „Siwe włosy" — klechda Artura Górskiego. 22.15 Muzyka lekka i tan. z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA. 24. Dziennik. Jak pracuje polska szkoła? Utwory Karola Szymanowskiego. Skarby Wieliczki — pog. Tańce i pieśni ludowe. Frag. pow. „Ogniem i mieczem" Sienkiewicza. Kapela ludowa.

# Kronika Poznańsko-Pomorska

## Radio-Poznań

PIĄTEK, 7 stycznia.

13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 „Kalejdoskop" (płyty). 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Piosenki filmowe (płyty). 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Program. 18.20 Skrzynka techniczna — omówi dr. Marian Rajewski. 18.30 Oryginalne utwory kompozytorów włoskich wykona orkiestra Klubu Mandolinistów „Echo" pod dyr. Feliksa Kapały. 18.55 „O modzie karnawałowej" — pogadanka Stefana Schuberta. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

SOBOTA, 8 stycznia.

13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 „Żywe rytmy" (płyty). 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 Skrzynka rolnicza. 18.30 Solo na flecie wykona Leon Dolata. 18.45 „Wesołe porachunki"— Tydzień w żarcie i piosence. 23.00 **Muzyka taneczna i piosenki.**

## Radio-Toruń

PIĄTEK, 7 stycznia.

13.00 Dla każdego coś ładnego. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości sportowe z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Arie i pieśni w wykonaniu Władysławy Żelazowskiej. Akompaniament: Karol Kulecki. 18.40 „Najważniejsze wydarzenia na Pomorzu w roku 1937" — felieton Bernarda Nuszkowskiego. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki (płyty).

SOBOTA, 8 stycznia.

13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.10 Program na jutro. 18.15 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa" w Toruniu. Gra orkiestra Leona Theinera.

# Kronika krakowska

## Radio krakowskie

PIĄTEK, 7 stycznia.

13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Uwertury operowe (płyty) 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.10 Lokalne wiadomości sportowe. 18.15 Koncert orkiestry rozrywkowej pod dyr. Bronisł. Nagujewskiego (z Łodzi). 18.40 „Skrzynka ogólna" w opr. Stanisława Broniewskiego. 18.50 Informacje. 18.55 Odczytanie programu na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

SOBOTA, 8 stycznia.

13.45 Koncert życzeń z płyt. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z twórczości W. A. Mozarta (płyty). 15.15 Pogad. aktualna. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „Boże Narodzenie w dawnym Krakowie" wygł. dr. Krystyna Pieradzka. 18.30 „Miniatury kwartetowe" w wyk. Krakowskiego Kwartetu Smyczkowego. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 „Płyta za płytą..." muzyka taneczna.

## Dyżury lekarzy

DNIA 7 STYCZNIA — NOC.

**Tochowicz Leon — Pijarska 5, telefon 177-37.**

**Kurz Zygmunt — Sandomierska 5, tel. 116-40.**

**Tepper Arnold — Kalwaryjska 7, tel. 134-52.**

**Nowak Tadeusz — Pędzichów 4, tel. 152-61.**

## Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek 7.1 „Gałązka rozmarynu".

DINU BADESCU W OPERZE KRAKOWSKIEJ.

W poniedziałek, dn. 10 bm. wystąpią w operze Verdi'ego „Trubadur" znakomici śpiewacy: Dinu Badescu, słynny tenor król. opery bukaresztańskiej, który w ostatnich czasach zdobył sobie niebywały sukces na scenach zagranicznych. Partnerami świetnego śpiewaka będą: znakomita śpiewaczka Ada Sari oraz Serban Tassian, baryton król. opery w Bukareszcie. — Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

## Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Skłamałam".

ATLANTIC: „Trafalgar" i „Nieznośna dziewczyna".

BAGATELA: „Mój pan mąż" (William Powell i Carola Lombard) i rewia „Jak w operetce".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „30 karatów szczęścia".

PROMIEŃ: „Władczyni puszczy"

STELLA: „Czarny orzeł".

ŚWIT: „Ułan ks. Józefa".

UCIECHA: „Książę i żebrak".

WANDA: „Dziewczęta z Nowolipek".

## Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9. T. Stanielewicz, Pomorska 91. A. Borkowski, Zawadzka 45. B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

## Wyłożenie spisu poborowych

W biurze wydziału wojskowego Zarządu m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 165 wyłożony jest na okres do 15 bm. spis poborowych 1917 rocznika.

Zainteresowani poborowi winni sprawdzić prawidłowość zapisu i w razie spostrzeżonych niedokładności wnosić poprawki.

## Radio łódzkie

**Piątek, dn. 7 stycznia**

14.00 Melodie z filmów dźwiękowych — płyty
15.00 Życie artystyczne
15.10 Muzyka z płyt
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Koncert orkiestry rozrywkowej
18.40 Nabiał w zimie i jego produkcja — pogadanka gospodarcza
18.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Muzyka taneczna—płyty

### Teatr Polski

(Śródmiejska 15)

Dziś, o godz. 8.30 wiecz. „Gałązka rozmarynu".

### Teatr Kameralny

(Cegielniana 27)

Dziś, o godz. 9.30 wiecz. „Powrót mamy".

### Teatr Popularny

(Ogrodowa 18)

Dziś, o godz. 8,15 wiecz. „Moralność pani Dulskiej".

## 19-letnia bezrobotna padła z głodu na ulicy

Na ul. Warszawskiej 8 padła z osłabienia i wycieńczenia 19-letnia Stanisława Kaczmarek, bezdomna i bezrobotna. Przybyły lekarz pogotowia udzielił chorej pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala miejskiego św. Antoniego.

## Zamach samobójczy młodej dziewczyny

W mieszkaniu własnym przy ul. Młynarskiej 88, w celach samobójczych zatruła się większą dozą kwasu solnego 19-letnia Anna Muszyńska. Przybyły lekarz pogotowia udzielił chorej pierwszej pomocy i przewiózł do szpitala w Radogoszczu w stanie ciężkim.

Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

## Sprzykrzyło mu się życie

W celu samobójczym napił się esencji octowej 38-letni Stefan Chojnacki, zam. przy ulicy Dowborczyków 13, do którego wezwano lekarza pogotowia prywatnego. Lekarz, po przepłukaniu desperatowi żołądka, pozostawił go na miejscu w stanie zadawalniającym.

## Bitwa między sąsiadkami

Zofia Strzelecka oraz Marian na Wójcik, zamieszkałe przy ul. Kowalskiej 32, wszczęły w dniu wczorajszym bójkę. W pewnej chwili Wójcik rzuciła się na Strzelecką, zadając jej kilka uderzeń tępym narzędziem. W obronie własnej uderzyła Strzelecka napastniczkę również tępym narzędziem. W rezultacie obie odniosły szereg ran i musiano wezwać lekarza pogotowia. Po nałożeniu opatrunków obie kobiety pozostawiono na miejscu w stanie osłabionym.



# Z FRONTU PRACY

## Pracownicy umysłowi w walce o poprawę bytu

Pracownicy umysłowi prowadzą na terenie Łodzi od pół roku akcję o podwyżkę płac i zawarcie umów zbiorowych, normujących warunki płacy i pracy w poszczególnych branżach.

W ramach tej akcji Łódzka Rada Okręgowa Unii zwołuje dnia 9 bm. t. j. w niedzielę o godzinie 11 rano w salach Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy 11 Listopada 21 wielki wiec pracowników umysłowych, zrzeszonych i niezrzeszonych. Tematem wiecu będą najistotniejsze bolączki pracownika umysłowego: poprawa bytu przez podwyżkę płac, wprowadzenie umów zbiorowych, przebudowa ustawodawstwa socjalnego w duchu praktycznych potrzeb pracownika umysłowego, wprowadzenie samorządu w ubezpieczeniach społecznych jako warunku celowego zastosowania korzyści z tych ubezpieczeń płynących, konieczność zrzeszania się w szeregach związków pracowniczych na terenie miasta Łodzi i okręgu.

Na wiecu przemawiać będą przedstawiciele Unii z Warszawy ob. ob.: Wiktor Kościński, Stefan Gacki oraz prezes Łódzkiej Rady Okręgowej ob. Józef Milewski.

Jak się dowiadujemy, Unia Związków Zawodowych opracowała na Ogólnopolski Kongres Pracowników Umysłowych Państwowych, Prywatnych i Samorządowych szereg wniosków w sprawach gospodarczych, ustawodawstwa społecznego, godzin nadliczbowych, podatku specjalnego, sądów dyscyplinarnych, terminowych kontraktów o pracę, powiększenia kompetencji inspekcji pracy szczególnie w zakresie kontroli nad czasem i warunkami pracy oraz w sprawie unormowania warunków płacy i pracy, przez nadanie prawa powszechności istniejącym branżowym umowom zbiorowym.

## PRZED STRAJKIEM w przemyśle szewskim

W dniu wczorajszym w siedzibie Związku klasowych, przy ul. Wysokiej 45 odbyło się zebranie zarządu związku robotników szewskich, który naradzał się nad sytuacją, jaka wywiązała się po wypowiedzeniu umowy zbiorowej.

Na posiedzeniu złożone zostały sprawozdania z obecnego położenia szewców. Ze sprawozdań tych wynika, że położenie szewców jest wręcz fatalne i żyją oni wraz z rodzinami w nędzy, na skutek stałego obniżania płac przy akordzie, szczególnie zaś odnosi się to do szewców pracujących chałupniczo dla składów obuwia tańszego. Szewcy tej grupy zarabiają po 2,5 zł. dziennie i to przy 10 godzinach pracy.

Sytuację pogarsza jeszcze i ten fakt, że szewcy nie otrzymują pracy przez 6 dni w tygodniu, tak że tygodniowe zarobki szewców niejednokrotnie nie osiągają 10 zł.

Dalej stwierdzono, że pracodawcy mimo przyjętych w umowie zobowiązań, iż automatycznie podwyższą płace analogicznie do podwyżki, którą zastosuje przemysł włókienniczy, nie tylko nie udzielili podwyżki, ale wręcz przeciwnie w wielu wypadkach obniżyli je jeszcze.

W rezultacie zarząd uchwalił, że w razie gdyby nie osiągnięto porozumienia polubownie, szewcy podejmą strajk.

## Strajk okupacyjny w zakładzie kuśnierskim K. Kaca

Od trzech dni trwa strajk okupacyjny 11 pracowników krawieckich i kuśnierzy, zatrudnionych w firmie K. Kac, ul. Piotrkowska 102. Strajk wybuchł na tle zwolnienia robotników bez uprzedniego wymówienia i odszkodowania.

## Pracodawcy teroryzują pracowników umysłowych

W związku z przeprowadzaną kontrolą czasu pracy i warunków pracy, asystenci inspekcji pracy spotykają się z nieprawdopodobnymi wprost metodami stosowanymi przez niektórych pracodawców.

W jednej z instytucji łódzkich miał miejsce następujący wypadek:

Dyrekcja instytucji w dążeniu do najdalej idącej eksploatacji personelu uzależniła każdorazową wypłatę poborów pracownikom biura od wykończenia i uzgodnienia prac, przy czym choćby z winy jednego pracownika automatycznie wstrzymuje wypłaty poborów wszystkim pracownikom i dopiero energiczna interwencja związku zawodowego spowodowała natychmiastowe zaanulowanie zarządzenia.

Dyrekcja jednej z instytucji bankowych w Łodzi na wysunięte przez związek żądania unormowania warunków płacy i pracy i przystąpienia do umowy zbiorowej odpowiedziała zbiorową deklaracją 23 pracowników, którzy kolejno wzywani do gabinetu dyrektora, podpisywali prośbę o wykreślenie ich z liczby członków związku. Wzamian za to dyrekcja w zrozumieniu potrzeb swego personelu udzieliła większości pracowników podwyżki płac w kwocie od 10 do 30 złotych na osobę.

## Robotnicy marzną w źle ogrzewanych fabrykach

Nocy onegdajszej mróz osiągnął najwyższe nasilenie, dochodząc do 26 stopni Celsjusza poniżej zera, szczególnie w otwartym polu. Jednak w dniu wczorajszym spadły obficie śniegi i mróz zelżał.

Ze względu na silne mrozy ze strony robotników napływają skargi, iż w szeregu zakładów pracy, przeważnie mniejszych, wskutek niedostatecznego ogrzewania temperatura jest niska i robotnicy marzną, narażając się na przeziębienia i choroby.

Duży mróz spowodował masowe magazynowanie lodu. Według informacyj, obecnie przy wyrębie lodu i zwózce oraz magazynowaniu zatrudnionych jest około 800 robotników i ponad 400 furmanek.

## Śmierć wskutek poślizgnięcia się na schodach

### Właściciel domu pociągnięty do odpowiedzialności

W klatce schodowej domu, przy ul. Wysokiej 11 wczorajszej nocy miał miejsce tragiczny wypadek, ofiarą którego padł lokator tegoż domu 29-letni Władysław Szajda.

Wypadek zdarzył się w godzinach wieczorowych, kiedy klatka schodowa tonęła w ciemnościach, a powinna już była być oświetlona. Szajda schodził w ciemnościach po kamiennych stopniach, na których zamarzła woda i śnieg, naniesiony przez przechodzących. W pewnym momencie poślizgnął się i upadł tak fatalnie, że głową trafił na żelazną poręcz, a następnie na ostry kant kamiennego stopnia schodów, doznając pęknięcia czaszki oraz złamania ręki.

Na odgłos upadku nadbiegli sąsiedzi. Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie ratunkowe, jednak ratunek okazał się spóźniony, albowiem ranny jeszcze przed przybyciem lekarza zmarł i przybyły doktór pogotowia stwierdził zgon.

Policja zainteresowała się wypadkiem i zarządziła dochodzenie przeciw właścicielowi domu, który przez zaniedbanie obowiązku oświetlenia klatki schodowej przyczynił się pośrednio do fatalnego wypadku.

## Farsa nieinterwencji trwa nadal

LONDYN (PAT). — We wtorek rano odbędzie się posiedzenie podkomitetu nieinterwencji.

## Wybory w Rumunii odbędą się 8 kwietnia

PARYŻ (PAT). — Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że według informacyj dzienników, termin wyborów został ustalony na dzień 8 kwietnia.

## Akcja lotnictwa chińskiego

HANKAU (PAT). — Według informacyj ze źródeł chińskich, eskadra samolotów chińskich zrzuciła przeszło 70 bomb na lotnisko japońskie w Wuhu, niszcząc 6 samolotów japońskich.

# Wróg sportu Nr. 1

## Przędzalnie Markusa Kona likwidują klub sportowy „Emka"

Wzorem innych wielkich fabryk łódzkich, zorganizowały Przędzalnie Czesankowe Markus Kon, Sp. Akc., klub sportowy. Powodem stworzenia klubu była, według zapewnień dyrekcji, dbałość o tężyznę fizyczną swych robotników.

Zawiadomiono ogół pracowników fabrycznych o zamierzonym dziele i przystąpiono do jego realizacji. Na pierwszym organizacyjnym zebraniu klubu kilku panów z administracji przedstawiło listę proponowanego przez się zarządu. Były to nazwiska ich własne i różnych większych i mniejszych „dygnitarzy" fabrycznych.

Moment głosowania przyniósł dyrekcji pierwsze rozczarowanie. Uczestnicy zebrania wybrali z proponowanej listy tylko 4-ch kandydatów, na pozostałych 5 miejsc w zarządzie desygnując robotników.

Mogłoby się zdawać, że fabrykant będzie zadowolony,znajdując tak żywy oddźwięk wśród tych, między których chciał pięknę ideę sportu nieść, okazało się jednak przeciwnie.

Fakt znalezienia się w zarządzie kilku robotników, spowodował w pierwszych dniach istnienia klubu przesilenie, którego wpływ trwa po dzień dzisiejszy.

Poszczególne sprawy, wynikające z działalności klubu, zaogniły stosunek.

Pierwszą była sprawa nazwy klubu. Przedstawiciele administracji chcieli koniecznie nazwać klub inicjałami właściciela fabryki „EMKA" (M. K.). Robotnicy zgodzili się na to, jednak Ł.Z.O.P.N. nie chciał przyjąć klubu w poczet swych członków, uważając, że nazwa: Stowarzyszenie Sportowe Pracowników Przędzalń Wełny Czesankowej Markus Kon, Spółka Akcyjna, „Emka" nie jest nazwą dla klubu sportowego, lecz bezpłatną reklamą firmy. Okazało się jednak, że sprawa ta jest zasadniczą, oświadczono bowiem robotnikom, że jeśli nazwa ta nie zostanie utrzymana, klubowi zostaną cofnięte sybsydia.

Przez cały rok istnienia grała „Emka" jako drużyna „dzika".

Następnie wysunęła się kwestia sławetnego wychowania fizycznego pracowników fabryki. Zadanie to zrozumiała administracja w ten sposób, że ściągnęła graczy z b. Huraganu, WKS-u oraz Ł.T.S.G. i z nich sformowano reprezentację piłkarską klubu. Ci z robotników fabrycznych, którzy chcieli koniecznie grać, mogli należeć do drużyny drugiej, rezerwowej.

Oczywiście nie mogli się na podobne postawienie sprawy zgodzić robotniczy członkowie zarządu, szczególnie, że przyjmowanie członków zamieniło się w otwarty kaperunek. Delegaci fabryczni udali się do dyrekcji firmy z protestem przeciw przymowaniu do pracy sportowców wówczas, gdy fabryka stale pracuje po 2—3 dni, mając przy tym wielką ilość robotników wogóle pozbawionych zajęcia. Dyrekcja firmy zapewniła delegację, że nie dopuści, by się podobne wypadki mogły zdarzyć. Nie przeszkodziło to jednak, że wkrótce po tym dostał pracę bramkarz klubu — Kucharski. Konflikty wydarzały się często, nie mogli bowiem panowie z administracji wybaczyć swym współpracownikom z zarządu ich robotniczego stanowiska.

Bomba pękła z okazji zgłoszenia klubu do „chrześcijańskiego" turnieju dzikich drużyn piłkarskich, organizowanego przez „Mały Dziennik". Robotnicza część zarządu ostro wystąpiła przeciw udziałowi w endeckiej, szowinistycznej hecy (żydowskim klubom nie wolno było grać), nie z prawdziwym sportem nie mającej wspólnego, szczególnie wobec faktu, że była to impreza, zorganizowana wbrew ŁOZPN-wi i zgłoszenie drużyny wycofała.

Wynik tej sprawy może przyprawić o osłupienie!..

Prezes klubu p. Goldblum, prokurent firmy Markus Kon, podał się do dymisji, a klub zamknięto. Poprostu zamknięto, i zawieszono treningi.

Taka była odpowiedź administracji fabryki, na stanowisko polskich robotników, wobec antysemickiego turnieju.

O losie klubu zdecydował ostatecznie przebieg ostatniego 4-tygodniowego strajku okupacyjnego 800 pracowników zakładów. W czasie gdy personel administracyjny grał sobie w klubie w ping-ponga, wszyscy sportowcy murem siedzieli w fabryce. I ich to właśnie twardemu i nieustępliwemu stanowisku, zawdzięczają robotnicy w znacznej mierze wygranie strajku.

Dzieło odciągnięcia robotników od walki o swe prawa właściwe zadanie klubu fabrycznego nie zostało spełnione.

W październiku ub. roku strajk został zakończony, a na niedzielę 9 b. m. zostało wyznaczone zebranie likwidacyjne klubu.

Na zebraniu tym administracja musi zdać sprawę na co zużyto sumę 7000 zł. otrzymanych przez klub tytułem subsydiów.

Robotnicy nie dopuszczą, by sprzęt klubowy został im zabrany. Są oni zdecydowani utrzymać klub i bez pomocy fabrykanta, nie dopuszczą, do zamierzonego podziału mienia między panów z administracji. Stanowi ono własność robotników fabryki, i z ich wysiłku i potu zostało zakupione. Im tylko może ono służyć.

To sobie panowie likwidatorzy muszą wziąć pod uwagę.

## W skrócie telegraficznym

**Wczorajsze** mecze hokejowe przyniosły nast. wyniki: kl. „A" ŁKS—Union-T. 6:3, Wima —SKS 2:1; kl. „B" Zjednoczone — Hakoah 6:0, Makabi—SKS (Zgierz) 1:1.

**Harcerskie** zawody w siatkówkę i koszykówkę, z udziałem reprezentacji 8-miu miast, przyniosły tytuł mistrza siatkówki drużynie Wilna po zwycięstwie nad Łodzią 2:1. W koszykówce zwyciężyło Mazowsze, bijąc Białystok 41:29.

**I. K. P.** zwyciężyło w Gdyni tamtejszy Związek Strzelecki 10:6. W ramach tego meczu Chmielewski znokautował Andruszkiewicza w pierwszej rundzie.

**W Krynicy** został zakończony międzynarodowy turniej hokejowy. Zwycięscą została drużyna Ferencvaros z Budapesztu, zwyciężając w ostatnim spotkaniu Warszawiankę 2:1. Drugie miejsce zajęła Cracovia, bijąc K.T.H. 3:0. 3) Warszawianka, 4) Rotweis (Berlin).

**Mistrzostwo** Pomorza w hokeju zdobył grudziądzki Sokół, bijąc KPW 1:0.



Drukarnia Ludowa w Łodzi, ul. Piotrkowska 83.